

Co trafia do kanalizacji? nawet martwe kury...

Data publikacji: 22.03.2021 15:59

Dziś (22 marca) Światowy Dzień Wody. Z tej okazji Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej zwraca uwagę na poważny problem dotyczący tego, co trafia do kanalizacyjnej sieci. I apeluje, aby nie traktować toalet jak śmietników, do których wyrzuca się szmaty, worki, szkło, gruz, popiół, leki czy... martwe kury!

□

Jak podkreślają pracownicy wodociągów wiele osób sedes traktuje jak dodatkowy kubeł na śmieci zapominając, że sieć kanalizacyjna to zespół urządzeń, który transportuje ścieki i małe zanieczyszczenia do oczyszczalni ścieków. Temu celowi służą również pompy, które po prostu przestają pracować, gdy znajdą się w nich śmieci.

Pracownicy Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej z Ustronia praktycznie każdego dnia muszą ręcznie czyścić kanalizacyjną sieć z nagromadzonych w niej odpadów.

Lista rzeczy, które trafiają - choć nie powinny - do sieci kanalizacyjnej Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej jest niestety bardzo długa. Na przykład poważnym problemem są włosy, worki oraz szmaty, które zwijają się na urządzeniach mieszających ścieki i unieruchamiają je. Każdego dnia w toaletach mieszkańców powiatu cieszyńskiego lądują też spore ilości odpadów higienicznych, takich jak nawilżane chusteczki, podpaski czy patyczki do uszu. One również powinny trafić do koszy na śmieci. Ale to nie wszystko. Choć trudno w to uwierzyć, to - niestety - pracownicy Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej znajdują w kanalizacyjnej sieci także duże ilości odpadów budowlanych, takich jak gruz, tynk czy żwir. Zdarza się także popiół. Są to ciężkie odpady, które nie są w stanie przepłynąć do oczyszczalni ścieków. Powstające wtedy zatory zatykają kanalizację doprowadzając do bardzo poważnych i kosztownych awarii.

Odpady budowlane nie kończą śmieciowej wyliczanki. W toaletach mieszkańców powiatu cieszyńskiego lądują też oleje silnikowe i tłuszcze, które zastygając w zimnej sieci kanalizacyjnej, oblepiają ją i powodują brak przepływów ścieków. Do kanalizacji trafiają również niedopałki papierosów oraz leki. Substancje te mają bardzo niekorzystny wpływ na mikroorganizmy oczyszczalni ścieków. - **Lista dziwnych rzeczy wydobytych z naszej kanalizacji jest bardzo długa i między innymi obejmuje głowę barana, martwe kury oraz setkę wypatroszonych pstrągów. Tę wyliczankę mogłabym kontynuować jeszcze długo, ale nie chcę tego robić, bo nie kryję, że napawa mnie ona prawdziwym smutkiem z dwóch powodów. Po pierwsze, zaśmiecanie kanalizacyjnej sieci ma bardzo negatywne skutki zarówno dla naszej spółki, jak i dla naszych klientów. Bo nie ma się co czarować - będące tego efektem naprawy i awarie są kosztowne, podobnie jak wywożenie z oczyszczalni trafiających tam śmieci. A to uderza "po kieszeni" zarówno nas, jak i naszych klientów. Po drugie, jest dzisiaj prawdziwa moda na ekologiczny styl życia. To bardzo dobrze, ale mam jednocześnie wrażenie, że we własnych czterech ścianach o tych proekologicznych działaniach się zapomina i wrzuca do kanalizacji co popadnie, działając tym samym na wielką szkodę środowiska naturalnego. Pamiętajmy więc, że cena jaką płacimy za odprowadzanie ścieków wynika również z tego, co trafia do kanalizacyjnej sieci oraz miejmy świadomość, iż traktowanie toalet jak śmietników to bolesny cios w nasze naturalne środowisko. Chcę również wierzyć, że takie zachowanie wynika z braku świadomości, a nie z ignorancji mieszkańców** - komentuje Beata Halama, prezes Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej z Ustronia.

red./mat.pras.